

# Kartky, strach

Wykorzystywałeś mnie, by wzbudzić współczucie  
A kiedy staję się problematyczny, to ze mnie rezygnujesz  
Gratulacje, gratulacje  
Nie możesz więcej się nigdy bać ich  
Bo zgasną zaraz ich gwiazdki i szybko ucichną oklaski  
Będziemy wolni dopiero martwi  
Włożymy ulubione Nike'i, miniemy ich wszystkie pułapki  
Nie możesz więcej się nigdy bać ich  
Bo zgasną zaraz ich gwiazdki i szybko ucichną oklaski  
Będziemy wolni dopiero martwi  
Włożymy ulubione Nike'i, miniemy ich wszystkie pułapki

Ja ciągle na krawędzi prawdy, której nikt nie poznał  
Piszę rapowe szanty nocą, nie znam innych doznań  
Demony we mnie mówią w mroku do mnie: "Tylko powstań"  
Ja obok czuję Twoją rękę, która mówi: "Zostań"  
Wtedy Cię minąłem w biegu, bardzo chciałem poznać  
I nie chcę poznać Twoich oczu, bo ich nie chcę oddać  
Nie znałem reguł bycia razem, moja była prosta  
Ja ciągle na samotnym brzegu, jak latarnia morska  
I nagle zrobiło się ciemno, ja mówię, że nie wiem już sam  
Pod ulewną burzą krzyczałem do Ciebie, zagłuszał mnie wiatr  
Na niebie zapłonęło 7, zrobiło się jasno od gwiazd, czysty ogień  
A jak było serio, nie mogę i będę ją chronił, nie powiem

Nikt nigdy nie chciał tu Ciebie, Kartky  
Ja siebie też, nigdy nie martw ich, bo bez nas są niewiele warci  
I ciągle biegnę po stronie prawdy  
I omijam ruchome piaski, i nie dam się nabrać na wrzaski

Nie możesz więcej się nigdy bać ich  
Bo zgasną zaraz ich gwiazdki i szybko ucichną oklaski  
Będziemy wolni dopiero martwi  
Włożymy ulubione Nike'i, miniemy ich wszystkie pułapki  
Nie możesz więcej się nigdy bać ich  
Bo zgasną zaraz ich gwiazdki i szybko ucichną oklaski  
Będziemy wolni dopiero martwi  
Włożymy ulubione Nike'i, miniemy ich wszystkie pułapki